VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 115)
z dnia 19 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 115)

19 marca 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat programu Erazmus+ w obszarze sportu;

– odpowiedź ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 19 w sprawie przeprowadzenia kampanii informacyjnej promującej odpis 1% podatku na stowarzyszenia i kluby sportowe;

– omówiła sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Jasionek** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli, **Maria Bołtruszko** główny specjalista w Departamencie Strategii Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz **Tadeusz Wróblewski** członek Zarządu Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zgodnie z listą obecności, stwierdzam kworum. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację ministra sportu i turystyki na temat programu Erazmus+ w obszarze sportu, a w punkcie drugim odpowiedź ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 19 w sprawie przeprowadzenia kampanii informacyjnej promującej odpis 1% podatku na stowarzyszenia i kluby sportowe. Witam wszystkich gości. Obecny jest z nami pan minister Półgrabski, wraz z panią dyrektor. W Galicji nie mówi się nigdy, że ktoś jest zastępcą itp. Pouczam pana ministra w tej sprawie. Przewodniczący tej Komisji pochodzi z Galicji, krzewimy więc dobre zwyczaje z tego regionu kraju. Chciałbym również powitać naszych przyjaciół, którzy towarzyszą nam w obradach podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji, z panem Tadeuszem Wróblewskim na czele.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Coś niezwykle sympatycznie zaczyna pan dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Temat mamy lajtowy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Raz na jakiś czas mogę mieć dobry humor. Nie jest on oczywiście wywołany żadnymi okolicznościami, którym należałoby przyjrzeć się dokładnie. Szanowni państwo, porządek dzienny został przeze mnie odczytany. Czy ktoś ma odnośnie do niego uwagi? Nie słyszę zgłoszeń. Stwierdzam, że porządek dzienny został ustalony i przyjęty przez Wysoką Komisję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – informacji ministra sportu i turystyki na temat programu Erazmus+ w obszarze sportu. Bardzo proszę, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Szanowni państwo, rzeczywiście temat posiedzenia jest bardzo przyjemny i sympatyczny. Po raz pierwszy w historii sport otrzyma środki finansowe, z których będziemy mogli skorzystać. Zdają sobie państwo sprawę, że w styczniu 2014 roku ruszył unijny program na rzecz kształcenia młodzieży i sportu na lata 2014-2020. Dotyczy on nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Zastąpił on takie programy, jak Uczenie się przez całe życie, Młodzież w działaniu oraz Erasmus Mundus. Nowy program objął swoim zakresem sport, do chwili obecnej nie było takiego programu. Wiedzą państwo, że ruch sportowy był cały czas odrobinę pokrzywdzony, szukał mechanizmów związanych z finansowaniem różnych zadań w obszarze sportu, wykorzystując do tego programy operacyjne, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich itp. Nigdy nie mogliśmy kłaść nacisku na sprawy sportu i rekreacji. Istnieją przykłady zadań realizowanych z pozyskanych środków unijnych, ale musieliśmy szukać wytrychów, aby je otrzymać. Przykładem są programy dotyczące rozwoju kompetencji kluczowych, przeciwdziałania agresji oraz patologiom. Zawsze towarzyszył zgłoszeniom przymiotnik – poprzez sport. Udało się pozyskać pewne środki finansowe, ale nie bezpośrednio na sport.

Istnieją dobre przykłady świetnie funkcjonujących programów. Nasza koleżanka zainicjowała jeden, polegający na przeciwdziałaniu agresji i patologiom poprzez sport. Realizowany był najpierw w województwie warmińsko-mazurskim, a następnie w wielu innych. Polegał on na tym, że uczniowie z rodzin patologicznych i zagrożonych zdobywali kluczowe kompetencje, rozwijali się zarówno sportowo, jak i pod względem podstawowej wiedzy szkolnej. Do dzieci skierowana była oferta tego rodzaju: możesz przyjść na zajęcia ruchowe na „Orliku" lub innym boisku, ale pod warunkiem, że wcześniej pouczysz się matematyki lub języka angielskiego. Ewaluacja programu wykazała, że był wielkim sukcesem. Dzieci w nim uczestniczące, przy użyciu pozytywnej motywacji rozwijały swoją wiedzę i poprawiały wyniki w nauce. To było niezwykle ważne. Sport był mechanizmem, który przyciągał dzieci.

Do chwili obecnej musieliśmy jednak wykorzystywać inne możliwości pozyskiwania środków, aby otrzymać pieniądze na dziedzinę sportu. Sytuacja się zmieniła. Dzięki programowi Erazmus+, będziemy mogli pozyskać środki finansowe od Komisji Europejskiej. W ramach programu Erazmus+, na siedmioletni budżet, przeznaczono około 266 mln euro. Jest to bardzo duża kwota, która rocznie przekłada się na około 38 mln euro. Warto wspomnieć, że dofinansowanie będzie dotyczyło pierwszego poziomu sportu – wszelkich programów typu *grassroots* oraz parafrazując, sportu bliskiego obywatelom.

Unia oraz Komisja Europejska przeanalizowały obszar dyscypliny i zaproponowały cztery wiodące tematy. Wnioski i oferty programowe, które będą składane, będą miały pierwszeństwo w ramach czterech obszarów. Informacje na ten temat zawarte są w materiałach, ale pozwolę je sobie odczytać. Przede wszystkim chodzi o walkę z transnarodowymi zagrożeniami dla sportu, takimi jak doping, ustawianie wyników zawodów sportowych, agresja, rasizm oraz nietolerancja. Chodzi o przeciwdziałanie zjawiskom zagrażającym *integrity of sport*. Eliminujemy zagrożenia. Drugi filar to promocja oraz wspieranie dobrego zarządzania w sporcie oraz kariery dwutorowej sportowców. Przypomnę, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki podjęliśmy decyzję o uruchomieniu programu kariery dwutorowej. Pewnie podczas następnych posiedzeń Komisji będę mógł państwu, z wielką przyjemnością, przedstawić ten program. Dzięki niemu otwierają się drzwi dofinansowania dla sportowców.

Trzecim filarem jest promocja wolontariatu sportowego, włączenia społecznego, równych szans oraz aktywności fizycznej pozytywnie wpływającej na zdrowie poprzez wzrost udziału w sporcie. Jest to doskonały przykład, jak poprzez sport można rozwijać młodych ludzi, zwiększać ich kompetencje, ograniczać zagrożenia występujące w środowisku. Program przeciwdziałania agresji i patologii poprzez sport idealnie wpisuje się w tę tematykę. Wnioski składać mogą zarówno instytucje publiczne, jak i instytucje pozarządowe. W roku 2014 budżet na sport wynosi około 19 mln euro. Jest to budżet progresywny – co roku poziom środków będzie większy. Ministerstwo Sportu i Turystyki promuje koncepcję programu Erazmus+. Niedawno miała miejsce konferencja, którą organizowało MSiT. Zaprosiliśmy do udziału w niej ewentualnych beneficjentów pro-

gramu – uczelnie wyższe, kluby sportowe i organizacje. Zrobiliśmy to, aby pokazać im możliwości pozyskiwania środków finansowych. Ministerstwo nadal będzie prowadziło proces edukacyjny beneficjentów, w zakresie ubiegania się o środki. Będą to projekty tzw. *crossoverowe*. Będzie trzeba pozyskać do nich dość znaczną liczbę współpartnerów. Pochodzić oni powinni zza granicy. Najlepiej byłoby układać partnerstwa z Wielką Brytanią, krajami skandynawskimi, Niemcami oraz związkami sportowymi i innymi organizacjami. Mamy kilka dobrych przykładów tego rodzaju projektów przeprowadzonych z sukcesem.

Uczestniczyłem w projekcie, który polegał na stworzeniu podręcznika zasad i dobrych praktyk, jeśli chodzi o funkcjonowanie polskich związków sportowych. Obecnie jest on tłumaczony. Liderem projektu byli Anglicy. Dzięki tego rodzaju działaniom będziemy mogli edukować i podwyższać poziom zarządzania polskim sportem, poprzez pzs. Szczególnie przyda się to przed wyborami, albowiem w książce zawarte są wytyczne jak zarząd i ruch sportowy powinny przygotowywać się do wyborów. Opisano, kto powinien zasiadać w zarządzie, w jaki sposób powinien zarząd funkcjonować. Zrobiono to, aby organizacje sportowe odnosiły jak największe sukcesy. Wszelkie informacje zostały zawarte w naszym materiale. Chciałbym zaznaczyć, że w 2014 roku planujemy zorganizowanie wielu szkoleń i spotkań, aby tak jak powiedziałem, uczyć beneficjentów i pokazywać możliwości pozyskiwania środków finansowych.

W dniu 31 marca – serdecznie państwa zapraszam – w Centrum Nauki Kopernik odbędzie się inauguracja programu Erazmus+. Zorganizowana zostanie przez przedstawicieli Komisji Europejskiej w Polsce. Pani komisarz Androulla Vassiliou zapowiedziała swoje uczestnictwo. Jest ona odpowiedzialna za sprawy sportu w Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że będzie to dobry moment na promocję wspomnianego programu. Istotne jest, że Unia Europejska zauważyła potrzeby sportu, bezpośrednio dedykowała na ten cel środki finansowe. Do chwili obecnej tak nie było. Są to środki dość znaczne. Określono zakres finansowania. Teraz organizacje muszą podjąć rękawice i ubiegać się o środki w ramach ogłaszanych konkursów. To wszystkie informacje, jakie chciałem przekazać w ramach wprowadzenia. Jeśli będą mieli państwo pytania, bardzo chętnie udzielę odpowiedzi. Materiały zawierają wiele istotnych informacji. Na naszej stronie internetowej również można o tym przeczytać. W przypadku pytań, służymy pomocą i odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Za chwilę oddam głos kolegom posłom. Biorąc pod uwagę priorytety programu, które zostały zapisane, proszę aby zaadresować tę informację do Ekstraklasy SA oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nasze prace nad nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, przeciąganie liny, do którego dochodzi, prace w parlamencie, wsparcie dla projektu walki z agresją poprzez sport, to szczególnie istotne sprawy z punktu widzenia społecznego. Mam prośbę. Myślę, że ten program wesprze organizatorów imprez masowych oraz kluby sportowe. Patologie trzeba naświetlić. Wsparcie finansowe na walkę z agresją byłoby bardzo przydatne. Bardzo proszę, głos mają pan poseł Jan Tomaszewski, a następnie pan poseł Zbigniew Babalski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, panie ministrze rozumiem, że program jest rozpisany na 7 lat. Czy jeśli 19 mln euro, jakie przewiduje się do zagospodarowania w roku bieżącym nie zostanie wykorzystane, środki przechodzą na rok kolejny, a może są stracone?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Czy może pan powtórzyć pytanie?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Beneficjenci są różni. Czy jeśli nie wykorzystamy 19 mln euro przeznaczonych na ten rok, środki przechodzą na następny, czy są stracone? Druga kwestia – jeśli ktoś będzie w roku bieżącym beneficjentem 1 mln euro z programu, pieniądze są do wykorzystania przez 7 lat? Może jest to weryfikowane i w kolejnych latach inni mają szansę? Może będą lepsi? Należy to rozważyć. Te fundusze są naprawdę cenne. Trzeba wydać je w sposób

sensowny, abyśmy byli w czołówce europejskiej. Nie chcę, aby mówiono, że Polacy wydali środki na byle co.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pana wypowiedź, panie ministrze. Te 19 mln euro przeznaczonych jest nie dla Polski, ale na program wspólny, realizowany wraz z innymi krajami Unii. Czy dobrze zrozumiałem, że w tego rodzaju programie w sporcie niekomercyjnym – ładnie brzmi teza, sport bliżej ludzi – musi uczestniczyć co najmniej 12 podmiotów z 12 państw członkowskich? Informacja na ten temat nie jest do końca precyzyjna. Przewodnik, jak korzystać z tych środków ukazać się ma do końca czerwca. Wiem, że program ma trwać 7 lat i mamy czas. Pomimo wszystko, jeśli przewodnik ukaże się w czerwcu, podmioty które będą chciały uczestniczyć w programie w tym roku, będą miały problemy. Podam prosty przykład. Miasto, w którym mieszkam – Ostróda – organizuje biegi masowe raz w roku. Uczestniczą w nich Niemcy, Francuzi, Norwegowie, wiele narodów. Nie wiem, czy znajdą się jednak uczestnicy akurat z 12 krajów. Kto przedstawia aplikację o te środki? Czy robi to organizator, a może trzeba zrobić to wspólnie? To chyba wszystko, co chciałbym powiedzieć na ten temat. Dodam jeszcze, że bardzo się cieszę, bo każde źródło finansowania jest niezwykle przydatne, zarówno dla sportu profesjonalnego, jak i sportu bliższego ludziom. Pieniądze te mają integrować środowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dobrze. Za chwilę oddam głos pani dyrektor, aby opowiedziała o sprawie szczegółowo. Kwoty 19 mln euro oraz 266 mln euro, jakie rozpisano na siedem lat, dotyczą nie tylko Polski, ale całej Unii Europejskiej. Jest to dla państwa zrozumiałe. Kryteria są takie, że najlepszy projekt wygrywa. Dokumenty i podręczniki, które zostaną opublikowane opiszą, w jaki sposób należy składać oferty. Pani dyrektor za chwilę opowie, jakie są wymagania w odniesieniu do poszczególnych tematów i obszarów. Regularnie, co jakiś czas, będą pojawiały się ogłoszenia dotyczące wspomnianych programów. Jeszcze raz pragnę powiedzieć, że wygrywa najlepszy projekt. Stowarzyszenie lub sieć, jaka zostanie utworzona, może ubiegać się przez siedem lat o realizację więcej niż jednego projektu. Jeśli jakaś grupa podmiotów zbierze się, wygra organizację jednego projektu, zrealizuje go z sukcesem, to może go kontynuować oraz tworzyć nowe. Poproszę panią dyrektor o uzupełnienie mojej wypowiedzi.

Naczelnik w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MSiT Ewa Markowicz:

Program Erazmus+ w obszarze sportu ma dość specyficzny charakter. W jego ramach prowadzone są tzw. działania centralne, co oznacza, że środki dzielone są na poziomie unijnym, w Brukseli, a nie na poziomie krajowym. Wiąże się to z koniecznością tworzenia partnerstw ponadnarodowych. Wspomniał o tym pan minister. Każdy projekt musi zakładać partnerstwo więcej niż 1 kraju członkowskiego.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Niekoniecznie dwunastu.

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Prowadzone są dwa rodzaje działań. Pierwsze z nich to tzw. współpraca partnerska w dziedzinie sportu. Są to projekty oparte na sieciach transnarodowych. W przypadku tych działań, wystarczy udział pięciu krajów partnerskich. Ważne jest to, że w każdym przypadku, zawsze jeden kraj i organizacja biorą na siebie rolę lidera. Pozostałe kraje uczestniczą w projekcie, jako partnerzy. Lider odpowiada za dopracowanie projektu, podział zadań, rozliczenie z Brukselą. Drugi rodzaj działań obejmuje niekomercyjne europejskie imprezy sportowe. W tym zakresie działania adresowane są do minimum

12 krajów partnerskich. Chodzi o to, aby co roku dofinansować jedną, maksymalnie trzy duże imprezy w skali ponadnarodowej. Nie mogą być to cyklicznie odbywające się imprezy sportu zawodowego. Mogą to być np. imprezy biegowe.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Cykl imprez biegowych w 12 stolicach lub 12 miastach w krajach Unii Europejskiej – taki mógłby być przykładowy kierunek działań.

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Projekt może odbywać się równolegle w 12 krajach, albo może być to impreza, w organizacji której uczestniczą jednostki z co najmniej 12 państw UE.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozgrywki międzyparlamentarne również wchodzą więc w grę.

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Jak najbardziej.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Tylko, że w nich uczestniczymy jako zawodowcy.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Zawody brydżowe również mogłyby ubiegać się o dofinansowanie?

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Nad tym trzeba się zastanowić. Jeśli organizacja imprezy odpowiada priorytetom…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mamy mistrzowską drużynę w piłce nożnej w tym zakresie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Oj tam, w kółko mówimy tylko o piłce nożnej.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście, należy zwrócić uwagę, że Unii Europejskiej chodzi o szeroki wachlarz działań, aby jak największa liczba obywateli wzięła udział w takim przedsięwzięciu. Wszelkiego rodzaju biegi, maratony, nordic walking, imprezy sportu dzieci i młodzieży, narciarstwo biegowe, zawody ponadregionalne, są dużo bardziej wartościowe. Może to dobrze, bowiem biorąc pod uwagę Czechy, Słowację i Polskę, możemy spróbować przeprowadzić tego rodzaju imprezę, wraz z naszymi sąsiadami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Odpowiedzi zostały udzielone. Przystępujemy do drugiej tury pytań.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wydaje mi się, że ta potrzeba wyniknęła z tego, że w krajach członkowskich Unii odbywają się już jakieś imprezy. Komisja uznała, że warto je wesprzeć. Nie jest to żaden pomysł, który pojawiłby się znienacka. Kolega Tomaszewski podpowiada, że można przygotować np. europejskie dni sportu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Realizowany jest taki europejski tydzień…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Sytuacja jest taka, że potrzeba było znaleźć na to środki finansowe. Uściślę moje poprzednie pytanie – aplikację składa jeden z podmiotów, nie wszystkie równolegle? Czy informuje on, kto będzie uczestniczył w projekcie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, proszę udzielić wyjaśnień.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeden podmiot jest liderem, ale przed złożeniem wniosku musi zostać stworzone swoiste konsorcjum. Jeśli Ostróda byłaby liderem, musiałaby podpisać umowę z 11 innymi

państwami europejskimi. Pieniądze skierowane byłyby do Ostródy, która prowadziłaby rozliczenia i byłaby liderem projektu.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Projekt może być realizowany również na poziomie miast powiatowych?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie ministrze, ponawiam moje pytanie. Czy kwota 19 mln euro, jeśli nie zostanie wykorzystana, jest przenoszona na kolejne lata? Druga kwestia, czy można np. zorganizować mistrzostwa Europy „Orlików”? Są to przecież zawody niekomercyjne. Zaprosić można byłoby dwanaście państw do udziału w takim projekcie.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

„Orliki” są tylko w Polsce…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Są również w innych krajach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Można sobie to wyobrazić, jeśli byłby podmiot operacyjny, który zechciałby podjąć takie działania, np. Ekstraklasa SA, PZPN itp.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie potrafię udzielić odpowiedzi, czy te pieniądze przechodzą na kolejne lata. Sądzę, że tak, gdyż rozdysponowywane są na poziomie Unii Europejskiej. Gdy będziemy wiedzieli więcej, uściślimy informację. Komisja Europejska ocenia projekty. Można wyobrazić sobie mistrzostwa „Orlików”, zaprosić do udziału w nich 11-12 partnerów. Sądzę, że to prawdopodobne.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

A w jakim wieku mogliby być zawodnicy?

Poseł Marek Łatas (PiS):

50+.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Organizacja takiej imprezy to jest pomysł. Należy się zastanowić, czy Polski Związek Piłki Nożnej lub inny podmiot może zaproponować taki projekt. To oczywiście jest możliwe, ale trzeba go wymyślić, znaleźć partnerów. Im więcej ich będzie, tym lepiej. Wspominałem o problemie agresji. Ekstraklasa SA może przykładowo wraz z Bundesligą nawiązać kontakt w tym zakresie. Dzięki temu taki projekt miałby większe szanse na realizację. Możliwe, że należy również rozmawiać z operatorem ligi holenderskiej, gdzie tego rodzaju problemy istnieją, operatorem ligi włoskiej, która również doświadcza wspomnianego zjawiska. Taki projekt ma szansę na realizację.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, dlaczego wspomniałem o „Orlikach”? Mistrzostwa Europy, zawody UEFA rozpoczynają się od 13 roku życia. Co z dziećmi dziewięcio- oraz dziesięcioletnimi? Warto zainicjować działania w tym zakresie. Jest to pomysł, w którym udział chciałoby wziąć nie 12, ale więcej krajów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sądzę, że każdy z państwa może być pozytywnym lobbystą na rzecz budowania projektów. Najlepsze z nich zostaną wybrane i uzyskają nasze poparcie. Zapytamy również ministerstwo, w jaki sposób należy składać projekty. Zapewne pierwszy rok programu będzie trudny, bowiem wszystkie podmioty ubiegające się o środki będą musiały nauczyć się przepisów. To nowość dla organizatorów – czy pojmą fakt, że współpraca z partne-

rami zagranicznymi da im większe szanse? Będziemy przyglądali się temu procesowi z zainteresowaniem. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski chciał zabrać głos.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, rzeczywiście, miałem możliwość zapoznania się ze specyficznym przypadkiem realizacji programu kariery dwutorowej dla sportowców w Drzonkowie. Gdy jechałem przez teren tamtejszego ośrodka, wraz z woźnicą, która była młodą kobietą, miałem okazję zapytać, jak tu trafiła. Odpowiedziała, że wzięła udział w programie europejskim, w którym zdobyła kwalifikacje kowala – podkuwacza koni. Dzięki temu programowi zdobyła pracę w ośrodku i jest uważana za specjalistę. W tym programie współdziałała gmina oraz ośrodek w Drzonkowie. Myślę, że jest to ciekawy program, który może być adresowany do sportowców, którzy zakończyli karierę, nie koniecznie do tych najwyższej klasy, ale np. ze środowiska lokalnego.

Chciałem zadać pytanie, które dotyczy projektów adresowanych przynajmniej do 12 państw. Czy wśród podmiotów, które mogą składać aplikacje, znajdują się również organizacje pozarządowe? Mam na myśli np. The International Association For Sport for All – organizację sportu…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

…dla wszystkich.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

…sportu powszechnego. Jest ona współorganizatorem Europejskiego Tygodnia Sportu dla Wszystkich. W Polsce również toczy się w tym czasie współzawodnictwo miast i gmin. Sądzę, że to bardzo interesująca inicjatywa, która wzmocniłaby element powszechności sportu, dzięki udziałowi środków europejskich.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

The International Association For Sport for All będzie składała wnioski w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o mówienie do mikrofonu. Zgłosił się jeszcze pan poseł Paweł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Panie ministrze, na stronach nr 10 oraz nr 11 jest pewna nieścisłość – „współpraca partnerska w dziedzinie sportu, 15 maj 2014…". Rozumiem, że jest to ostateczny termin składania wniosków? Dalej zapisane są daty 14 marca oraz 15 maja. Dlaczego są dwa terminy? Możliwe, że nie usłyszałem informacji na ten temat, bo nie uczestniczę w posiedzeniu od początku. Na stronie nr 11 napisane jest, że polska wersja językowa zostanie przygotowana do czerwca 2014 roku, a ponadto że działa witryna internetowa. Czy jest więc dostępna polska wersja językowa programu, a może chodzi o dokumenty drukowane? Jak polskie środowiska mają składać podania, jeśli ostateczny termin składania wniosków upływa w maju, a polska wersja językowa programu ma być przygotowana do czerwca 2014 roku? Jest to pewna nieścisłość i proszę o wyjaśnienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Wyjaśnię kwestię terminów. W przypadku niekomercyjnych imprez sportowych w roku bieżącym przewidziane dla wniosków są dwa terminy – marcowy oraz majowy. Termin marcowy już upłynął, pozostał ten w maju. Jeśli chodzi o europejskie sieci partnerstwa – programy, w których uczestniczyć musi minimum 5 krajów – obowiązuje tylko termin majowy.

Odpowiem na pytanie dotyczące strony internetowej. Witryna w języku polskim to *erasmusplus.org.pl.* Zawiera ona wszystkie informacje na temat programu w języku polskim. Szczegółowy poradnik przygotowany przez Komisję Europejską nadal dostępny jest tylko w wersji angielskiej. Tłumaczenie podręcznika jest w realizacji i najpóźniej do czerwca br. dostępna będzie jego polska wersja. Jest to pewne utrudnienie. Z tego powodu, jako ministerstwo, staramy się pomagać podmiotom, które napotykają na pro-

blemy, jakie mogą wynikać z niezrozumienia podręcznika. De facto współpraca partnerska wymaga porozumiewania się w języku angielskim. Dlatego wniosek…

Poseł Paweł Papke (PO):

Język angielski jest językiem obowiązującym w kontaktach pomiędzy podmiotami?

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Tak. W przyszłości można sobie wyobrazić, że będą to również język francuski bądź niemiecki. Trudno spodziewać się, aby obowiązującym językiem projektu był język polski. Proces pozyskania partnerów zagranicznych wymusza znajomość języków obcych od polskich podmiotów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Niestety, Mikołaj Rej nie dał rady, panie pośle.

Poseł Paweł Papke (PO):

Czy znane są terminy rozstrzygnięcia projektów? Czy polskie podmioty ubiegają się o realizację jakichś programów? Dysponują państwo informacjami na ten temat?

Naczelnik w departamencie MSiT Ewa Markowicz:

Jeszcze jest za wcześnie, aby to stwierdzić.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo za wyjaśnienia. Sądzę, że będziemy wracali co jakiś czas do dyskusji na ten temat i obserwowali zaangażowanie rozmaitych polskich podmiotów w ubieganie się o środki. Będziemy dopingowali ich staraniom. Szanowni państwo, zamykam punkt pierwszy porządku dziennego.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego – odpowiedzi ministra sportu i turystyki na dezyderat nr 19 w sprawie przeprowadzenia kampanii informacyjnej promującej odpis 1% podatku na stowarzyszenia i kluby sportowe. Bardzo proszę, głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Chciałbym jedynie przypomnieć, że ta idea pojawiła się stosunkowo niedawno. Istnieją pewne limity i bariery, jakie obowiązują i nie pozwalają nam na przeprowadzenie takiej kampanii, w pełni tego słowa znaczeniu. Przede wszystkim zrobiliśmy jedno – przeanalizowaliśmy jej koszty. Zgodnie z informacjami, jakie przedstawiliśmy państwu w materiałach, przygotowanie spotów reklamowych, które wykorzystane byłyby w internecie i telewizji, kosztowałoby pomiędzy 1,5 mln zł, a 1,8 mln zł. Serce by mi się krajało, gdybym miał wydać te pieniądze na kampanię promocyjną, zamiast przeznaczyć je na sport dzieci i młodzieży lub dla innych podmiotów. Przeanalizowaliśmy listę i okazało się, że wiele organizacji pożytku publicznego w obszar swojej działalności wpisuje nie tylko sport. Nie mielibyśmy pewności, czy te pieniądze przeznaczone zostaną na sport, czy może na kulturę lub inne przedsięwzięcia. Podjęliśmy jedno istotne działanie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister chce powiedzieć, że miałem głupi pomysł.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Broń Boże, tak nie myślę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Będę bronił tej idei.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Uznając sugestię pana przewodniczącego, przygotowaliśmy apel ministra, jaki umieściliśmy na stronie internetowej. Podczas różnych spotkań postaramy się go kolportować. Dotyczy on przeznaczania 1% odpisu od podatku na wspomniane organizacje. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że tych organizacji jest nawet kilka tysięcy. Nie wiemy, czy one rzeczywiście działają dobrze. Przypominam, że zdarzały się przypadki, że ktoś zbierał pieniądze podczas kwesty, a następnie były one wydawane na inny cel. Staramy się działać bardzo ostrożnie. Tam, gdzie będzie to możliwe, będziemy starali się przedstawiać

informacje na ten temat. Pan minister Biernat kazał oficjalnie przekazać, że w przyszłym roku będziemy mieli więcej czasu, aby zająć się sprawą i być może z udziałem mniejszych środków finansowych będzie można zorganizować taką akcję. Wydanie 1,5 mln zł na kilka spotów reklamowych jest kwotą zbyt wysoką. Lepiej przeznaczyć ją na szkolenie animatorów lub programy sportu powszechnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam nadzieję, że rzecznik prasowy ministerstwa w przyszłości będzie bardziej kreatywny. Ma rok czasu na to, aby wymyślić, jak przy użyciu niewielkich nakładów finansowych wesprzeć stowarzyszenia. Uważam, że jest to narzędzie niedostatecznie wykorzystywane przez organizacje sportowe. Były wnioski w tej sprawie – podczas wielu konferencji zwracano nam uwagę, że nie ma aktywności w tym zakresie. Inne fundacje prowadzą kampanie medialne. Nie wiem, czy hospicjum, jakie prowadzi olbrzymie kampanie, tak samo organizacje pomocowe, mają podobne kłopoty, czyli więcej wydają na spoty reklamowe niż pozyskują środków finansowych. Zapewne tak nie jest. Należy zapytać, jak one to robią? Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, następnie pani poseł Małgorzata Niemczyk, a później pan poseł Paweł Papke. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pamięta pan, że byłem sceptyczny działaniom na „zapalenie płuc". Prace, w chwili obecnej, rozpoczęte w styczniu, do końca kwietnia, są na „zapalenie płuc". Wydaje mi się, że nie znaleźliśmy na to leku. Odniosę się do idei projektu. Po pierwsze, w dobrze pojętym interesie resortu oraz władzy publicznym leży, aby namawiać i informować kluby sportowe, stowarzyszenia oraz polskie związki sportowe, żeby chciały uzyskać status organizacji pożytku publicznego. Daje to przejrzystość w działaniu. Skala obowiązków pracowników rośnie, ale przepisy oferują przejrzystość działania oraz konieczność stosowana określonych procedur. Idea związana jest z tym, że jeśli organizacja funkcjonuje, korzysta ze środków publicznych, musi spełniać określone standardy, a jednym z nich jest status organizacji pożytku publicznego. W związku z powyższym, na miejscu pana ministra zapytałbym pana prezesa Wróblewskiego, dlaczego Polski Związek Kajakowy nie stara się o status organizacji pożytku publicznego.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Pensje wtedy są mniejsze.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To byłby pozytywny przykład. Dlaczego należy to zrobić? Mają oni profesjonalną księgowość, która jest podstawą w każdej jednostce, jaka stara się o status organizacji pożytku publicznego. Związek dysponuje strukturami terenowymi, przygotowuje wielkie imprezy sportowe. Promocja odpisu mogłaby być prowadzona w ramach tych działań. Pan przewodniczący zadał zasadne pytanie – jak radzą sobie inne organizacje samopomocy?

Uważam, że pomiędzy sportem, a organizacjami samopomocy jest zasadnicza różnica. Czy my chcemy pieniądze dla Iksińskiego, czy na działalność sportową w klubie? Oczywiście, że na to drugie. Organizacje samopomocowe funkcjonują na zasadzie subkont. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" z tortu 480 mln zł, otrzymuje 117 mln zł, ale 90% stanowią wskazania – dla Jasia, dla Oli. Promocją nie zajmuje się organizacja, ale np. ojciec biega i szuka środków dla Oli. Korzysta się jedynie z numeru KRS i wpisuje cel.

Taki jest podstawowy dylemat. Analizowaliśmy go podczas spotkania z panem marszałkiem Borusewiczem, w ramach prac Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Część z tych organizacji stwierdziła, że sprywatyzowaliśmy ideę 1% odpisu od podatku. Obecnie nie służy ona celom pożytku publicznego, ale zaspokaja w znacznej mierze potrzeby indywidualnych osób. Jest im zdecydowanie łatwiej ubiegać się o środki. Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy zająć się sprawą. Pan minister pod wpływem opinii publicznej spowodował, że podczas wypełniania PIT można zaznaczyć w odpowiedniej kratce „x" i ujawnić swoje dane osobowe. Wtedy można napisać cel odpisu. Spowodowało to zindywidualizowanie gromadzenia środków finansowych.

Fundacja z Katowic, jej nazwę pamiętamy, podjęła działania promocyjne bez naszej pomocy. Rozpoczęła kampanię skierowaną do klubów sportowych. Wystarczyło jedynie nazwisko prezesa, REGON… Sam byłem świadkiem takiej kampanii. Powiedziano mi, że fundacja zbierze 1% odpisów. Zapytałem, w jaki sposób pani ze Śląska zbierze u mnie w Gnieźnie 1% odpisów od podatków? Odpowiedziano, że otrzymam numer KRS i sam będę zbierał, informował rodziców, a pieniądze trafią na moje konto. Dzięki temu otrzymam 30% funduszy. Kolejny problem, jaki się pojawił, to przeznaczanie pieniędzy na cele realizowane przez podmioty, które nie mają statusu organizacji pożytku publicznego np. szkoły i inne instytucje publiczne. Pieniądze miały być skierowane do sektora pozarządowego.

Kluby sportowe i stowarzyszenia, których jednym z celów jest działalność sportowa, podejmują wysiłek w tym zakresie. W pierwszej kolejności gromadzą one jednak środki na cel wspólny, jakim jest upowszechnianie sportu, zakup sprzętu oraz w niektórych przypadkach pomoc dla byłych sportowców. Pomagałem w Gnieźnie gromadzić środki na protezę dla naszego olimpijczyka z Monachium. Udało się zgromadzić 14 tys. zł. Rodzi się jednak kolejny problem. Jak przekazać fundusze? Jeśli rozdysponujemy je jako darowiznę, stanowiło będzie to przychód, od którego będzie należało odprowadzić podateczek. Inne rozwiązanie to zakupienie protezy i przekazanie jej w ramach szeroko rozumianej pomocy społecznej – jeśli organizacja ma odpowiedni regulamin, działania w tym zakresie są zwolnione od podatku.

Wspomniany przykład pokazuje, że jest to pomoc zindywidualizowana. Chodziło nam jednak o to, aby środki przeznaczone były na upowszechnianie sportu itd. Zajmują się tym bardzo dobrze w poszczególnych województwach struktury Szkolnego Związku Sportowego. Mam możliwość obserwacji zjawiska. Stawiają sobie cele wspierania lokalnych organizatorów sportu, imprez sportowych oraz innych organizacji wchodzących w skład zrzeszenia krajowego. Podejmują się pewnych działań, ale po części wykonują tę funkcję wobec podmiotów, jakie nie mają statusu organizacji pożytku publicznego.

Po pierwsze, warto namawiać do uzyskiwania statusu organizacji pożytku publicznego. Gdy jednostki już otrzymają ten status, można podjąć działania informacyjne w tym zakresie. Możliwe, że mają państwo inne upodobania, ale ja mam zawsze w samochodzie włączony Program 1 Polskiego Radia. Jedynka co godzinę informuje o możliwości przekazania 1% odpisu od podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Czasem mówię sam do siebie – muszę zapamiętać, aby wystąpić z laurką skierowaną do tej stacji radiowej. Ustawodawca nałożył na media publiczne obowiązek informowania o instytucji 1%. Obowiązek ten dotyczy jednak informowania o samej instytucji i możliwości przekazania odpisu.

W kilku miejscowościach zauważyłem stworzenie lokalnej koalicji na rzecz 1%. Również podejmuję takie działania. Zbieramy się wszyscy, pod patronatem władz samorządowych – miasta lub powiatu. Na stronach internetowych jednostek samorządu terytorialnego wymienione są organizacje, jakie mają siedzibę w danym rejonie. Kluby sportowe również, jeśli mają odpowiedni status. W Koninie zobaczyć mogłem wielki plakat – przekaż swój 1% na rzecz organizacji działających na tym terenie. Niektóre organizacje mają olbrzymią siłę przebicia – Fundacja Polsat, Fundacja TVN oraz inne. Są też takie, które omijają przepisy prawa. Kolega Piechota z Wrocławia podał przykład Fundacji Rosa. Wynajęła ona znane osoby publiczne, korzystając z pomocy spółki mającej siedzibę w Szwajcarii. Fundacją zarządzają byli szefowie KGHM, a więc osoby umiejące robić pieniądze. Fundacja wynajęła firmę, która zatrudniła znane osoby publiczne i zebrała pieniądze. Z kwoty 7 mln zł zebranych w ten sposób, wydała 5 mln zł na promocję, 200 tys. zł na chore dzieci, a pozostałe środki na obsługę własną. Dochodzi do tego rodzaju zachowań. Będziemy musieli sobie z tym poradzić.

W pierwszej kolejności może należy stworzyć bank podmiotów związanych ze sportem? Pojawiłby się on na stronie internetowej ministra sportu i turystyki. Pieniądze powinny trafić na cele w dziedzinie sportu. Aby tak się stało, podmioty uprawnione do działania powinny zostać zidentyfikowane. Wśród 8 tys. organizacji mających status pożytku publicznego, część zajmuje się sektorem sportu dzieci i młodzieży oraz upowszechniania sportu. Do pana ministra lub osoby, która zajmuje się takimi działaniami,

kieruję prośbę o kontakt z Departamentem Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Polecam zorganizowanie spotkania roboczego, aby zastanowić się, jak dobrze ukierunkować przygotowania resortu. Wspierać będzie się aktywność sportową za pomocą 1% odpisu od podatku. Jeśli będzie stosowało się ogólne zasady, również będzie fajnie. Można wprowadzić takie działania, o jakich mogłem posłuchać w radiu. Jeśli znane twarze i sportowcy będą namawiali publicznie do odpisów, zwiększy się liczba podatników przekazujących 1% organizacjom sportowym.

Mamy ponad 40% niewykorzystanych możliwości, jeśli chodzi o przekazywanie 1% odpisu od podatku. Znaczna część osób w tej kategorii, to emeryci i renciści. Jeśli nie mają oni żadnych odliczeń, to rozliczenia dokonuje za nich ZUS i KRUS oraz inne organy. W przypadku, w którym chcieliby przekazać środki na organizację pożytku publicznego, musieliby sami się rozliczać, wypełnić PIT. Rozwiązanie tego rodzaju już było zaproponowane, ale Senat je zatrzymał – płatnik mógł zadeklarować chęć odpisania 1% podatku. Mógł poinformować ZUS, że prosi o przekazanie 1% podatku na wybrany przez niego cel.

Pragnę powiedzieć koledze przewodniczącemu, który jest bliższy strukturom publicznie kościelnym – o ile dobrze słyszałem – że jeśli ta ustawa o odpisie obejmie Kościoły i związki wyznaniowe, zadbają one o to, aby płatnik przekazywał swój 1% na ich cele. Gdy o to zadbają, będziemy mogli zadbać o to, aby w sensie publicznym również ta działalność funkcjonowała. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, pan poseł Tomaszewski powiedział już o wielu sprawach, o jakich chciałam wspomnieć. Jestem twarzą akcji promocji odpisu 1% podatku, w województwie łódzkim. Organizuje ją urząd marszałkowski. Jak ona się rozpoczęła? Kilka lat temu próbowałam znaleźć instytucje mogące otrzymywać 1% podatku, które byłyby związane ze sportem. Szczerze mówiąc, miałam z tym problem. Chciałam przeprowadzić własną akcję przekazywania 1% odpisu na rzecz organizacji związanych ze sportem. Niewiele jest takich organizacji. Uznałam, że dla 10 podmiotów, jakie funkcjonują w województwie łódzkim, rozpoczynanie kampanii nie ma sensu. Przede wszystkim nasz wysiłek i prace powinniśmy skoncentrować na tym, aby nakłonić wiele organizacji, aby stawały się OPP. Muszą one tego chcieć.

Dobrym przykładem jest miejski szkolny związek sportowy w Łodzi. Zabiega on w szkołach o to, aby rodzice dokonywali dla niego odpisów. W zamian za to związek kupuje sprzęt sportowy i inny asortyment potrzebny w zakresie sportu, w wyposażeniu szkół. Przeprowadza nawet drobne naprawy bazy sportowej. W ten sposób pomaga on również szkołom. Według mnie, naszej kampanii promocyjnej nie powinniśmy koncentrować na tym, aby obywatele przekazywali 1% odpisu od podatku, ale powinniśmy skupić się na tym, aby organizacje sportowe stawały się OPP. Są osoby, które chciałby przekazać środki, ale często nie mają nawet komu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Paweł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Szanowni państwo, chciałbym poprzeć słowa pana posła Tomaszewskiego oraz pani poseł Niemczyk. Fakt, że mało stowarzyszeń i klubów sportowych jest OPP. Przypomnę, że wszystkie związane z odpisem formalności, muszą być dopełnione do dnia 30 listopada. Czy ministerstwo w ramach struktur i możliwości komunikacyjnych ze stowarzyszeniami i klubami sportowymi, może przekazać te informacje? Tak jak powiedziała Gosia, niewiele klubów i stowarzyszeń korzysta z możliwości ubiegania się o środki z odpisu od podatku. Czy ministerstwo dysponuje bazą danych w tym zakresie?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Istnieje ogólna baza danych.

Poseł Paweł Papke (PO):

Omawiana akcja i dezyderat mogą być odrobinę spóźnione. Wszystkie formalności muszą zostać dopełnione. Byłem świadkiem podobnej sytuacji w województwie warmińsko-mazurskim. Klub osób niepełnosprawnych na wózkach oraz pływających łódkami spóźnił się z formalnościami. Wydrukowano ulotki i plakaty, ludzie związani ze środowiskiem chcieli wpisać to w swoje zeznanie podatkowe, ale, niestety, urząd skarbowy to uniemożliwił. Zwyczajnie nie zdążyli dopełnić formalności.

Druga kwestia – chciałbym zapytać o wspomniane wyliczenia. Kwoty od 1,5 mln zł do 1,8 mln zł – czy rzeczywiście tak kosztowna byłaby kampania informacyjna w zakresie 1% odpisu od podatku? To byłaby kampania społeczna. Nie wiem, na jakiej zasadzie realizowana była przez ministerstwo kampania „Stop zwolnieniom z WF". Mają państwo rozeznanie, jakie są realne koszty takiej kampanii? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sądzę, że to ciekawe pytania. Uważam, że wszyscy mamy odrobinę racji. Wywołałem dyskusję, uparłem się na podjęcie dezyderatu, bowiem jeślibyśmy tego nie zrobili, nie rozmawialibyśmy na ten ważny temat. Ministerstwo nie myślało wcześniej o tak ofensywnych działaniach. Nie wiem, czy minister sportu i turystyki powinien, korzystając z moich kontaktów – jak podpowiedział pan poseł Tomaszewski – spotkać się z przewodniczącym Episkopatu. Przy okazji kampanii kościelnej mógłby bez kosztów zorganizować kampanię na rzecz stowarzyszeń sportowych. Takie rozwiązanie byłoby z pewnością skuteczne.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Kościół zbiera środki dla Caritasu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Z pewnością w Polsce jest więcej stadionów niż kościołów... Jeśli Kościół może prowadzić taką kampanię, to czemu nie możemy my?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oczywiście. Nawet, gdyby przedstawiać informacje na ten temat z ambony, zasięg byłby duży. Szanowni państwo, sądzę że ta dyskusja jest wartościowa. Nawet jeśli w roku bieżącym będziemy poszukiwali tylko rozwiązań, czas nie będzie zmarnowany. Prosimy, aby ministerstwo prowadziło działania w tym zakresie. Pragnę zwrócić uwagę na jedną kwestię. W naszym systemie prawnym mamy jedną słabość. Od czasu do czasu dochodzi do tragedii jeśli chodzi o sportowca, który po zakończeniu kariery nie radzi sobie w życiu. Kiedyś zdobywał dla Polski laury. Czasem sportowiec w wyniku tragedii traci możliwość utrzymania rodziny. Prowadzi się akcje na jego rzecz. Otrzymywać może oczywiście rentę premiera lub rentę specjalną. Są to jednak narzędzia niedoskonałe. Uważam, że minister sportu i turystyki, korzystając z zaistniałej dyskusji, mógłby spowodować stworzenie przy PKOl fundacji na rzecz byłych sportowców i ich rodzin. Umożliwiłoby to reakcję na wspomniane problemy. Minister sportu i turystyki nie ma możliwości świadczenia tego rodzaju pomocy…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dysponuje własną fundacją.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ma, ale mógłby to robić…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Korzysta z niej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Można byłoby pozyskiwać dodatkowe środki na ten cel. Uważam, że środowisko sportowe powinno wymyślić sposoby pomocy, w niektórych nadzwyczajnych sytuacjach.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Można reaktywować Fundację „Gloria Victis".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wiadomo, że tak. Nazwa nie ma jednak znaczenia. Chodzi o to, aby była przygotowana pula środków dla ludzi sportu, którzy znajdą się w szczególnych sytuacjach. Sądzę, że należy to wziąć pod uwagę. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Myślę, że idea, którą omawiamy, wymaga zaszczepienia w środowisku sportowym, choćby w ramach solidarności olimpijskiej. Funkcjonuje fundacja olimpijska. Sportowcy od osób prywatnych otrzymują nagrody za medale olimpijskie. Solidarnie mogliby przekazywać 1% tych środków na tę fundację, dla swoich koleżanek i kolegów, a być może dla siebie, w przyszłości. Z tych funduszy można budować kapitał społeczny, który byłby wykorzystywany do pomocy sportowcom w trudnych sytuacjach. Polski Komitet Olimpijski z własnych dochodów przeznacza środki na ten cel. Uczestniczę w obradach komisji byłych olimpijczyków, której przewodzi Mieczysław Nowicki. Podczas każdego posiedzenia rozpatrujemy wnioski byłych olimpijczyków, którzy nie otrzymują świadczeń dla medalistów olimpijskich, aby udzielić im pomocy. Dowiedziałem się o trudnej sytuacji Zbigniewa Pietrzykowskiego, uruchomiłem niezbędne procedury sejmowe. Ma on problemy ze zdrowiem. Jego rodzina nawet nie wiedziała, że taki system wsparcia funkcjonuje. Przekierowaliśmy odpowiednie wnioski, sprawa trafiła na właściwy tor.

Na początku mojej wypowiedzi wspomniałem o tym, że należy rozpowszechnić ideę odkładania środków z nagród przez sportowców, którym obecnie wiedzie się dobrze. Dla nich ten ułamek, który mogliby przekazywać obecnie, byłby świadectwem solidarności z tymi, którym się nie powiodło, zabezpieczeniem na przyszłość. Pan minister wspomniał, że dochodzi do tego, iż ktoś zbiera pieniądze i przeznacza je na niewłaściwy cel. Jest to zupełnie inna sytuacja, która dotyczy zbiórek publicznych. W chwili obecnej prezydent rozpatruje nową ustawę o zbiórkach publicznych. Bardzo ułatwi ona życie fundacjom. Wystarczy zgłosić fakt organizowania zbiórki w portalu ministra administracji i cyfryzacji. Wtedy z puszką zbiera się pieniądze na określony cel. Dotyczy to już bardziej konkretnych celów, jakie stawiają przed sobą kluby – np. olimpijczyków lub wydarzeń, które powodują, że warto chodzić po stadionach i gromadzić środki finansowe.

Kolejnym sposobem zbierania środków – można zapytać jak radzą sobie kluby sportowe… Jeden procent, zamiast do fiskusa, przeznaczamy na wybrany cel. Są jeszcze darowizny od podstawy opodatkowania. Od osób fizycznych może być to 6%, a w przypadku osób prawnych – 10%. Tyle można odpisać od podstawy opodatkowania. Niestety, odzyskuje się tyle od fiskusa, w jakiej skali płaci się podatki – jeśli płaci się 30% podatku, liczy się od tego, jeśli 18%, to od tej kwoty. Każdy może szybko sobie przeliczyć w pamięci – jeśli mamy 50 tys. zł dochodów rocznie, 6% to 3 tys. zł. Jest to gra warta świeczki, wymaga jednak pełnej świadomości uczestnictwa, z wkładem własnym. Gdy pojawił się mechanizm przeznaczania 1% odpisu od podatku na cele OPP, druga metoda odpisów siadła. Wcześniej było po równo 10% od osób fizycznych i prawnych jeśli chodzi o darowizny. Obecnie osoby fizyczne mogą przekazać 6%.

Można spróbować zebrać dobre praktyki na jakiejś stronie internetowej. Może są podmioty, które dobrze realizują zbiórki publiczne, otrzymują 1% odpisu od podatku oraz darowizny od osób fizycznych i prawnych. Trzeba pokazać, w jaki sposób należy działać. Naszym klubom i klubikom często brakuje środków własnych, aby zdobyć nawet małe fundusze ze środowiska lokalnego i samorządów. Większość z nich dofinansowuje kluby na poziomie 10-15%. Często działacze ubiegają się o środki, wiedząc że kasa jest pusta. Wszystko dobrze do momentu, gdy ktoś tego nie sprawdzi. Pisanie wniosków bez pokrycia też ma swoje konsekwencje prawne.

Na zakończenie, panie przewodniczący, podążając pana tropem myślenia, mam konkretny wniosek. Niech pan minister do dnia 15 września przedstawi nam koncepcję promocji 1% odpisu od podatku, która będzie mogła zostać wdrożona, po dniu 1 stycznia 2015 roku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Taki wniosek z dyskusji zostanie zawarty w oficjalnym piśmie do ministra, które skierujemy do niego po posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, aby sekretariat je przygotował. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, po dyskusji pomiędzy panem, a panem ministrem, wpadłem na pomysł. Być może jako Komisja, wspólnie z ministerstwem, moglibyśmy zwrócić się do Canal+ z propozycją. Podczas każdego meczu piłkarskiego spiker na stadionie poinformowałby kibiców na temat naszej inicjatywy. Być może komentator Canal+ mógł raz powtórzyć taką informację.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Informacja mogłaby pojawić się na tablicy wyników.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Chodzi o to, aby zrobić konkurencję…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Można wprowadzić reklamy na stadionach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sądzę, panie pośle, że mamy partnerów w postaci np. Ekstraklasy SA, która może wystąpić do Canal+ z takim wnioskiem.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dlaczego my nie możemy tego zrobić?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie ma problemu. Jest również TVP Sport.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Te stacje telewizyjne mają swoje fundacje. Podobnie jak TVN. Canal+ nie ma własnej fundacji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Telewizja publiczna nie ma własnej fundacji.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Można więc i do niej wystąpić. Canal+ transmituje wszystkie mecze piłkarskie. Gdyby raz spiker powiedział, że można przeznaczyć na cele sportu 1% odpisu od podatku, a komentatorzy powtórzyli tę informację, byłoby świetnie. Mam taki wniosek.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pomysłów jest wiele. Na piśmie przekażemy ministrowi wniosek pana Tadeusza Tomaszewskiego. Pan minister słyszał wszystko i nie musimy dyskutować na ten temat. Sądzę, że tę informację możemy przyjąć. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, tak się stanie. Pismo, zgodnie z propozycją pana posła Tomaszewskiego będzie stanowiło kolejny wniosek – wrócimy do tematu we wrześniu. Wprowadzam ten temat do zakresu obrad Komisji w drugim półroczu. Jeśli zobowiązujemy ministra, aby przemyślał sprawę do września, będziemy chcieli dowiedzieć się, jakie są plany w tym zakresie. Stwierdzam, że informacja została przyjęta.

Przystępujemy do omówienia spraw różnych. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, zgodnie z porozumieniem zawartym w obecności zaproszonych osób, pana ministra oraz Komisji, mieliśmy, bez przyjmowania dezyderatu, otrzymać informację na temat rozporządzenia dotyczącego zasad przyznawania stypendiów dla sportowców niepełnosprawnych. Mam na myśli tych, którzy nie spełniają kryteriów obecnego rozporządzenia. Pan minister powiedział, że dezyderat jest niepotrzebny, podzieliliśmy tę opinię. Chciałem zapytać, kiedy pan minister przedstawi odpowiedź w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pan minister ma głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Tak, jak pamięta pan poseł, umawialiśmy się, że po Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich da nam pan troszkę czasu na przemyślenia. Chcielibyśmy przeprowadzić konsultacje ze środowiskiem. Niedawno odbyły się igrzyska w Soczi, środowisko żyje jeszcze emocjami z nich. Wstępny dokument został już przygotowany przez pracowników ministerstwa. Miesiąc…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Panie ministrze, niech pan powie ile jeszcze to potrwa?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
… lub dwa miesiące przed wakacjami postaram się przedstawić informacje na ten temat.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Nie każdy jedzie na wakacje. Może pan jedzie za miesiąc, a my nie.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Szanowny panie, mam 100 dni zaległego urlopu. Nie jeżdżę na wakacje.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Mówił pan, że przedstawi informację miesiąc przed wakacjami.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:
Pańskimi wakacjami.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
W tym półroczu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Czyli do końca kwietnia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Szanowni państwo, Polski Związek Badmintona zaprasza, aby oglądać kwalifikacje do mistrzostw. W ten weekend rozpoczynają się Otwarte Mistrzostwa Polski w Badmintonie. Wybieram się jutro z kolegami, którzy specjalizują się w badmintonie, na halę na Ursynowie, aby je obejrzeć. Popularyzuję imprezę, bowiem jako Komisja patronowaliśmy jej organizacji. Dziękuję bardzo wszystkim z państwa oraz panu ministrowi za uwagę i pracę w dniu dzisiejszym. Zamykam posiedzenie Komisji.